

EKONOMIŚCI WYKŁĘCI –
ZAPOMNIANA HISTORIA SZKOŁY KRAKOWSKIEJ W EKONOMII
FRAGMENT SCENARIUSZA (WERSJA ROBOCZA)

OBRAZ	DŹWIĘK
<p>EKSPERT</p> <p>Przebitki z filmów dokumentalnych z USA z l. 20. XX wieku</p>	<p>Mówi o tym, że kolejnym ważnym wydarzeniem w historii II RP był kryzys. (to ma paść jako mocne zdanie, krótkie i zwięzłe)</p> <p>LEKTOR</p> <p>Panika na nowojorskiej giełdzie i krach znany dziś jako Czarny Czwartek to prawie powszechnie przyjęty przez historyków umowny początek wielkiego kryzysu. Kryzysu, który zaczął się w USA w 1929 roku i dotknął prawie wszystkie państwa na świecie – wyjątkiem był tylko autarkiczny Związek Sowiecki. Kryzys dotarł też do Polski, państwa biednego, zacofanego i rządzonego przez sanację.</p>
<p>EKSPERT</p>	<p>Udziela informacji na pytania: jakie były przyczyny kryzysu w USA i co spowodowało, że dotarł on do Polski i innych gospodarek</p>
<p>EKSPERT</p>	<p>Rysuje obraz stanu gospodarki Polski w roku 1929, wskazuje na zacofanie gospodarcze, nadal dające się odczuć zniszczenia z czasów I wś, wskazuje też zarys programu ekonomicznego proponowanego w tamtym czasie przez ekipę sanacyjną. Zwraca uwagę na etatyzm tych rozwiązań</p> <p>LEKTOR</p> <p>Każdy kraj musiał opracować sposób, dzięki któremu względnie suchą stopą uda mu się przebrnąć przez kryzys. W Polsce takie plany również powstawały. Zwróćmy uwagę na</p>

<p>EKSPERT</p> <p>Przebitki z Krakowa, np budynek UJ Gołębia 24</p>	<p>dwa z nich. Pierwszy wszedł w życie. Jest to zbiór pomysłów ekipy sanacyjnej na to, co zrobić, aby okiełznać kryzys.</p> <p>Mówi o tym, na czym polegał program sanacji dotyczący kryzysu. Zwraca szczególną uwagę na jego bardzo ważne ale zupełnie nieekonomiczne założenie – utrzymanie wartości złotówki ze względów prestiżowych i zaufania do państwa. Wskazuje takie rozwiązanie jako mniejszościowe, wymienia inne państwa, które też tak zrobiły. Mówi o niekonsekwencji w realizacji planu i o jego kosztach. Pokazuje, że całościowy plan radzenia sobie z kryzysem został wprowadzony dopiero w 1932 roku</p> <p>LEKTOR:</p> <p>Obciążenia wynikające z kryzysu ponosili wszyscy. Ale nie wszyscy po równo. Jak łatwo się domyśleć, był on tym bardziej dokuczliwy, im ktoś był biedniejszy. Nie dotyczyło to tylko państw, ale też zwykłych obywateli. Ze szczególną siłą uderzył on w najbiedniejszych Polaków – mieszkańców wsi.</p>
<p>EKSPERT</p> <p>Przebitki z biednych i obdartych kamienic z Krakowa, np ul. Lwowska na Podgórzu – nic się tam nie zmieniło od 70-80 lat.</p>	<p>Kontynuuje poprzednią myśl, mówi o tym, jaki poziom życia był na przedwojennej polskiej wsi i w jaki sposób kryzys jeszcze bardziej go obniżył. Wskazuje też na przyczyny tej obniżki - wspomina o spadku koniunktury, biedzie także w miastach, przez co chłopci nie mieli gdzie emigrować, błędach polityki rolnej jeszcze z czasów zaborów</p> <p>LEKTOR</p> <p>(Odczytuje fragment pamiętnika spisanego przez chłopca i dotyczącego właśnie tego, jak się żyło na wsi podczas wielkiego kryzysu)</p>

Scenka „aktorska” – brak aktorów, widać za to danie opisywane w pamiętniku na pustym stole, w lichym naczyniu. Wszystko jest marne i odrzucające

EKSPERT

Scenka „aktorska” – brak aktorów, widać za to przedwojenne drobne monety – są dość powszechne do kupienia lub dostania

„O wiele jeszcze gorzej przedstawia się nasze odżywianie. Latem, gdy posiada się jeszcze trochę mleka, to jeszcze pół biedy. Wtedy więc śniadanie składa się zwykle z dwóch mlecznych potraw, barszczu i klusek, lub też kartofli, albo kapusty i kartofli z mlekiem. Obiad [...] składa się z tej samej potrawy, jaką się je pierwszą na śniadanie, a więc z barszczu lub kapusty, drugą potrawę, ugotowaną również rano, stanowi kasza z mlekiem kwaśnym, lub gotowanym albo też zupa grochowa [...]. Takie to jednostajne, mało dające organizmowi odżywianie. Lecz gdyby takie było ono cały rok, to byłoby wszystko dobrze. A jak się wtenczas odżywiamy, gdy w chacie nie ma ani kropli mleka, gdy człowiek nie ma ani kawałka mięsa lub słoniny, gdyż każde, choćby trochę podpasione prosię trzeba sprzedać, aby zaspokoić podatki, kupić na zimę buty, a wciągnąć na siebie byle jakie tandetne ubranie.”

Komentuje ten fragment, zwraca uwagę na nierównomierne rozłożenie obciążeń wynikających z załamania się koniunktury. Przypomina o tym, że dodatkowym problemem było panujące w ówczesnej Polsce zdzierstwo podatkowe

LEKTOR

(Odczytuje kolejny fragment pamiętnika)

"Choć zostało podatku jeden złoty, to upomnienie półtora złotego, jeszcze tam doliczą jakieś koszty egzekucyjne, to za jeden złoty to za dwa miesiące potrafią zrobić trzy, cztery złote. To był taki wypadek, że jeden miał podatku, to mu kwit podesłali do gminy, gmina do starostwa i stamtąd już mu przyszło pięć złotych z groszami i ten biedak musiał wyciąć prawie że ostatnią ćwierć żyta, choć dzieci nie będą jeść chleba. Ale zapłacić musiał, bo jakby jeszcze poczekał dwa miesiące, to trzeba by

EKSPERT

Kreśli wizję tego, co by się stało, gdyby Polska jednak przyjęła plan Zweiga-Krzyżanowskiego. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że z kryzysu kraj wyszedłby szybciej a jego skutki nie były tak niszczące dla społeczeństwa i gospodarki. Ponieważ tak się nie stało, kryzys w Polsce trwał aż do 1935 roku